

opusdei.org

Przemówienia Ojca Świętego z Río 2013

Niektóre teksty przemówień i homilii Papieża Franciszka wygłoszone podczas jego podróży apostolskiej do Río de Janeiro (25-28 lipca 2013).

30-07-2013

Papieskie przemówienie podczas Liturgii Słowa Święta Powitania XXVIII Światowego Dnia Młodzieży na plaży Copacabana, 25.07.2013

Młodzi Przyjaciele!

„Dobrze, że tu jesteśmy” – zawołał Piotr na widok Pana Jezusa przemienionego, w chwale. Czy my również możemy wypowiedzieć te słowa? Myślę, że tak, bo dzisiaj wszystkim nam jest dobrze być tutaj razem, zgromadzonym wokół Jezusa! To On nas przyjmuje i jest obecny pośród nas tutaj, w Rio. W Ewangelii słyszeliśmy też słowa Boga Ojca: „To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!” (Łk 9, 35). Jeśli więc z jednej strony przyjmuje nas Jezus, to z drugiej strony również my chcemy Go przyjąć, wsłuchać się w Jego słowa, ponieważ właśnie wtedy, gdy przyjmujemy Jezusa Chrystusa, Wcielone Słowo, Duch Święty nas przemienia, oświeśla drogę przyszłości i sprawia, że rosną w nas skrzydła nadziei, byśmy przemierzali drogę z radością (por. enc. *Lumen fidei*, 7).

Ale co możemy zrobić? „Bota fé – dodaj wiary”. Krzyż Światowego

Dnia Młodzieży głosił te słowa w czasie całego swego pielgrzymowania po Brazylii. „Dodaj wiary” – co to znaczy? Kiedy przygotowuje się dobrą potrawę i okazuje się, że brakuje soli, to „dodaje się” soli; jeśli brakuje oleju, to „dodajemy” oleju... „Dodać” to znaczy umieścić, dolać. Droga młodzieży, tak jest także w naszym życiu; jeśli chcemy, aby miało ono naprawdę sens i było pełne, jak sami tego pragniecie i na co zasługujecie, to mówię każdemu i każdej z was: „dodaj wiary”, a życie nabierze nowego smaku, życie będzie miało busolę, wskazującą kierunek; „dodaj nadziei”, a każdy twój dzień będzie oświecony i twój horyzont nie będzie już ciemny, lecz pełen światła; „dodaj miłości”, a twoje życie będzie jak dom zbudowany na skale, twoje podążanie będzie radosne, bo spotkasz wielu przyjaciół, którzy idą wraz z tobą. Dodaj wiary, dodaj nadziei, dodaj miłości! Wszyscy

razem: „dodaj wiary”, „dodaj nadziei”, „dodaj miłości”.

Ale kto może dać nam to wszystko? W Ewangelii słyszymy odpowiedź: Chrystus. „To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!”. Jezus daje nam Boga i nas prowadzi do Boga, z Nim całe nasze życie się przemienia, odnawia się i możemy patrzeć na rzeczywistość nowymi oczami, z punktu widzenia Jezusa, Jego oczami (por. encyklika *Lumen fidei*, 18). Dlatego dziś mówię każdemu z was z mocą: „dodaj Chrystusa” do swojego życia, a znajdziesz przyjaciela, któremu zawsze możesz ufać; „dodaj Chrystusa” a zobaczysz, że rosną skrzydła nadziei, pozwalającej przemierzać drogę przyszłości; „dodaj Chrystusa”, a twoje życie będzie pełne Jego miłości, będzie życiem owocnym. Bo wszyscy pragniemy życia owocnego, życia, które wybrzmiewa w życiu innych!

Dziś byłoby dobrze, abyśmy wszyscy szczerze zapytali samych siebie: w kim pokładamy ufność? W nas samych, w rzeczach czy w Jezusie? Wszyscy mamy często pokusę, aby stawiać siebie w centrum, aby sądzić, że jesteśmy osią świata, aby wierzyć, że my sami budujemy swoje życie albo by myśleć, że będzie ono szczęśliwe, jeśli będziemy posiadali rzeczy, mieli pieniądze czy władzę. Ale wszyscy wiemy, że tak nie jest! Oczywiście posiadanie, pieniądze, władza mogą dać chwilę upojenia, złudzenie, że jest się szczęśliwym, ale w ostateczności to one nas posiadają, pobudzają nas do tego, aby posiadać coraz więcej, by nigdy nie być zaspokojonymi. I zostajemy „napełnieni”, ale nie nakarmieni, a to smutne widzieć młodzież „napełnioną”, ale słabą. Młodzież musi być mocna, karmić się swoją wiarą a nie napełniać się innymi rzeczami! „Dodaj Chrystusa” do swojego życia, w Nim złóż swoją

ufność, a nigdy się nie zawiedziesz!
Widzicie, drodzy przyjaciele, wiara w
naszym życiu dokonuje rewolucji,
którą moglibyśmy nazwać
kopernikańską: usuwa nas z centrum
i umieszcza w centrum Boga. Wiara
zanurza nas w Jego miłości, która
daje nam bezpieczeństwo, siłę i
nadzieję. Pozornie wydaje się, że
niczego nie zmienia, ale w
najgłębszej istocie nas samych
zmienia wszystko. Kiedy jest Bóg, w
W naszym sercu panuje pokój,
łagodność, czułość, odwaga, pogoda
ducha i radość, które są owocami
Ducha Świętego (por. Ga 5, 22),
wówczas a nasze życie się
przemienia, odnawia się nasz sposób
myślenia i działania, staje się
sposobem myślenia i działania
Jezusa, Boga. Drodzy przyjaciele,
wiara jest rewolucyjna i dzisiaj
pytam ciebie: jesteś gotowy, jesteś
gotowa wejść w tę rewolucyjną falę
wiary? Tylko wtedy, gdy wejdiesz w

tę falę, twoje młode życie nabierze sensu i tylko wtedy będzie owocne!

Drogi młodzieńcze, droga dziewczyno, „dodaj Chrystusa” do swego życia. W tych dniach On czeka na ciebie: słuchaj Go uważnie, a Jego obecność rozпали twoje serce. „Dodaj Chrystusa”: On ciebie przyjmuje w sakramencie przebaczenia, swoim miłosierdziem leczy wszystkie rany grzechu. Nie bój się prosić Boga o przebaczenie, bo On nigdy nie przestaje nam przebaczać, jak miłujący nas ojciec. Bóg jest czystym miłosierdziem! „Dodaj Chrystusa”, On na ciebie czeka również w Eucharystii, sakramencie Jego obecności, Jego ofiary miłości, i czeka także w człowieczeństwie wielu ludzi młodych, którzy cię wzbogacą swoją przyjaźnią, dodadzą ci otuchy swoim świadectwem wiary, nauczą cię języka miłości, dobroci, służby. Także ty, drogi młodzieńcze, droga dziewczyno, możesz być radosnym

świadkiem Jego miłości, odważnym
świadkiem Jego Ewangelii, aby
wnosić w ten świat trochę światła.
Pozwól Jezusowi się kochać. On jest
przyjacielem, który nie zawodzi.

„Dobrze, że tu jesteśmy”, że
dodajemy Chrystusa do naszego
życia, dodajemy wiarę, nadzieję,
miłość, które On nam daje. Drodzy
przyjaciele, podczas tej uroczystości
przyjęliśmy wizerunek Matki Bożej z
Aparecidy. Wraz z Maryją! Prośmy
Ją, aby nauczyła nas naśladować
Jezusa, aby nauczyła nas być
uczniami i misjonarzami. Podobnie
jak Ona, chcemy powiedzieć „tak”
Bogu. Prośmy Jej matczyne serce, by
wstawiało się za nami, aby nasze
serca były gotowe kochać Jezusa i
uczyły Go kochać. Drodzy młodzi,
Jezus na nas czeka. Jezus na nas
liczy! Amen.

Wieczorne czuwanie Papieża z młodzieżą na plaży Copacabana, 27.07.2013 (omówienie)

Cywilizacja bardziej sprawiedliwa i braterska zaczyna się od przemiany serca, a serce każdego może się zmienić, jeśli zostanie dotknięte przez Chrystusa – stwierdził Ojciec Święty podczas wieczornego czuwania z młodzieżą na plaży Copacabana w Rio de Janeiro. Zgromadziło się tam – według organizatorów - około 3 mln ludzi.

Wcześniej po raz trzeci w ciągu kilku dni papież odbył triumfalny przejazd przez Copacabanę, pozdrawiany przez setki tysięcy ludzi – zarówno mieszkańców Rio de Janeiro, jak i uczestników XXVIII Światowego Dnia Młodzieży, którzy w oczekiwaniu na papieża odmawiali różaniec i Liturgię Godzin. Kilkakrotnie papamobile zatrzymywał się, a Ojciec Święty podchodził do

zgromadzonych ludzi. Ucałował też flagę Argentyny, którą ktoś mu podał. W stronę papieskiego samochodu co kilka chwil rzucone były prezenty dla Ojca Świętego: flagi różnych państw, koszulki oraz listy. Po dotarciu na podium Franciszek przywitał się z obecnymi tam kardynałami, m.in. Stanisławem Dziwiszem i Kazimierzem Nyczem.

Czuwanie rozpoczął Tony Ramos, mówiąc, że miłość jest jedynym uczuciem zdolnym zwalczyć wszelkie zło świata. – To jest rewolucja miłości – podkreślił brazylijski aktor. Dodał, że cała siła wiary zebranej tu młodzieży bierze się z tego, że powierzają swe życie Chrystusowi.

Cały czas trwała rozłożona na etapy scenka symbolizująca wznoszenie kościoła. Budowa przeplatana była świadectwami. Jako pierwszy głos zabrał 30-letni Carlos Lins z parafii

Matki Bożej Królowej Pokoju na Copacabanie, który mówił o swych dawnych kontaktach z handlarzami narkotyków w fawelach, został nawet aresztowany, ale jako niepełnoletniego wypuszczono go.

Ks. Flávio Matias, misjonarz w stanie Mato Grosso opowiedział o swym powołaniu kapłańskim. – Zrozumiałem, że nie ma innego sposobu bycia pasterzem, jak być blisko owiec. Nie wystarczy wskazywać im drogę, trzeba nią iść razem z nimi, dając im poczucie bezpieczeństwa, a samemu czerpać je z codziennej Mszy św. – powiedział duchowny.

Doświadczeniem przeżywania wiary pośród trudności podzielił się jeżdżący na wózku inwalidzkim Felipe Passos. – Bóg dał mi krzyż, jest nim mój wózek – wyznał.

Ana Vitória Ferreira Vidal z duszpasterstwa młodzieży

powiedziała, że jej życie było kiedyś oddane muzyce funk, w której na 10 słów, 7 to przekleństwa. Czytała horoskopy, a jednocześnie co niedziela na Mszy przyjmowała Komunie św. Jako 11-latką chodziła ze znacznie starszymi koleżankami w miejsca przeznaczone dla dorosłych. Bóg jednak pozwolił jej zachować pragnienie świętości. Nawróciła się dzięki radiu, w którym usłyszała kościelną muzykę.

Piosenkarz Luan Santana zaśpiewał modlitwę św. Franciszka: Panie, uczynź mnie narzędziem Twojego pokoju.

Gdy na budowanym kościele umieszczono krzyż, głos zabrał papież Franciszek.

Nawiązał do znanej sceny z życia św. Franciszka z Asyżu, gdy usłyszał głos Jezusa „idź i odbuduj mój dom”. Podkreślił że chodziło w tym wypadku nie tyle o dom materialny,

ile o oddanie się na służbę Kościoła, aby coraz bardziej odzwierciedlało się w nim oblicze Chrystusa. „Także dzisiaj Pan nadal potrzebuje was młodych dla Swego Kościoła. Także dzisiaj wzywa każdego z was, by pójść za Nim w Jego Kościele i być misjonarzami” - stwierdził Ojciec Święty.

Nawiązując do przypowieści o siewcy, który poszedł siać papież Franciszek podkreślił, że także i dziś Jezus chce wejść w życie ludzi młodych ze swoim Słowem, ze swoją obecnością. „Proszę was, pozwólcie, aby Chrystus i Jego Słowo wszedł w wasze życie, mógł zapuścić korzenie i wzrastać! Każdego dnia odkryjecie bardziej, że On jest całkowitą, obfitującą i satysfakcjonującą odpowiedzią na ludzkie pytania o prawdę, sens życia i całej rzeczywistości, o szczęście, sprawiedliwość i piękno” - powiedział.

Zachęcił młodych, by nie dążyli do iluzji życia takiej wolności, która daje się pociągnąć przez modę i stosowność chwili i byli gotowi podejmować decyzje definitywne, dające życiu pełny sens.

Przypominając natomiast o zafascynowaniu Brazylijczyków piłką nożną Ojciec Święty podkreślił konieczność odpowiedniego „treningu” przez modlitwę, sakramenty, miłość braterską, umiejętność słuchania, zrozumienia, przebaczenia, przyjęcia, pomagania innym, każdej osobie, bez wyjątku, bez wykluczenia. „Drodzy młodzi, bądźcie prawdziwymi «atletami Chrystusa»!” – wezwał papież. Odchodząc od przygotowanego tekstu dodał, że Jezus daje więcej niż Puchar Świata. „Jezus daje nam możliwość owocnego i szczęśliwego życia, życia które nie będzie miała końca, proponuje życie wieczne” - mówił papież.

Następnie zauważył, że starając się żyć jako chrześcijanie, doświadczamy, że nigdy nie jesteśmy sami, jesteśmy częścią Kościoła, stajemy się budowniczymi Kościoła i aktywnymi twórcami historii. Jezus nas prosi, byśmy budowali Jego Kościół, nie jako małą kaplicę, ale aby mógł pomieścić całą ludzkość, był domem dla wszystkich. „Mówi do mnie, do ciebie, do każdego: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody». Dziś wieczór odpowiedzmy Mu: Tak, także i ja chcę być żywym kamieniem. Razem chcemy budować Kościół Jezusa! Powiedzmy razem: chcę iść i być budowniczym Kościoła Chrystusowego!” - zaapelował Ojciec Święty.

Mówiąc o pragnieniu lepszego świata papież Franciszek wyznał, że uważnie śledził doniesienia o wielu młodych, którzy w różnych częściach świata wyszli na ulice, żeby wyrazić pragnienie cywilizacji bardziej

sprawiedliwej i braterskiej. Wskazał, że budowę lepszego świata trzeba zaczynać od przemiany własnego serca. A serce każdego może się zmienić, jeśli zostanie dotknięte przez Chrystusa.

W czasie homilii Franciszek kilkakrotnie dialogował z młodzieżą, prosząc o powtarzanie słów, które sam wypowiedział lub zadając zebrany pytanie. Po jej zakończeniu młodzi ludzie entuzjastycznie pozdrawiali papieża, wymachując flagami swoich krajów i krzycząc: To jest młodzież papieża!

Po pierwszej części czuwania, która miała charakter dialogu młodzieży z papieżem, nastąpiła część druga – modlitewna. Papież przebrał się w szaty liturgiczne i rozpoczęła się procesja z Najświętszym Sakramentem, który ustawiono na ołtarzu w monstrancji przypominającej słońce z

promieniami. Rozpoczęła się adoracja eucharystyczna.

Początkowo towarzyszyła jej pieśń o charakterze medytacyjnym, po czym na Copacabanie na kilka minut zapadła przejmująca cisza. Papież siedział ze złożonymi rękami, pogrążony w modlitwie. Wiele osób klęczało, a nawet płakało.

Następnie młodzi wypowiedzieli swe prośby do Boga w siedmiu językach: po włosku, polsku, hiszpańsku, niemiecku, francusku, portugalsku i angielsku – wezwania były przeplatane kolejnymi chwilami ciszy i pieśniami adoracyjnymi. - Panie Jezu, obecny w sakramencie miłości! Prosimy Cię o łaskę autentycznego przeżycia naszego chrztu. Niech ona nas uzdalnia do stanowczego przyjęcia wyzwania do bycia Twoimi uczniami oraz do życia w świętości. Uwielbiamy Cię, Panie! – brzmiało wezwanie w języku polskim.

Po papieskim błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem, które młodzi nagrodzili oklaskami, odśpiewano Salve Regina – w tym czasie Franciszek stał przed figurą Matki Bożej z Aparecidy, po czym ją ucałował i przeżegnał się. Zebrani zaśpiewali też hymn jednego z poprzednich ŚDM: Jesus Christ you are my light.

**Homilia papieża Franciszka
wygłoszona podczas Eucharystii na
zakończenie ŚDM, w niedzielę 28
lipca.**

Drodzy Bracia i Siostry,

Droga Młodzieży!

„Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody”. Tymi słowami Jezus zwraca się do każdego z was, mówiąc:

„Wspaniale było uczestniczyć w Światowym Dniu Młodzieży, przeżywać wiarę razem z młodymi ludźmi z czterech stron świata, ale

teraz musisz iść i przekazywać to doświadczenie innym”. Jezus Cię wzywa, abyś był uczniem pełniącym misję! Co mówi nam Pan dzisiaj, w świetle Słowa Bożego, którego wysłuchaliśmy? Co mówi nam Pan? Trzy słowa: idźcie, bez obawy, aby służyć.

1. Idźcie. W tych dniach tutaj, w Rio, mogliście przeżyć piękne doświadczenie spotkania Jezusa, i to spotkania Go wspólnie z innymi, odczuwaliście radość wiary. Ale doświadczenie tego spotkania nie może zostać zamknięte w waszym życiu czy w małej grupie parafialnej, w ruchu, waszej wspólnoty. Byłoby to niczym odcięcie tlenu płonącemu ogniu. Wiara jest płomieniem, który staje się tym żywszy, im bardziej się nią dzieli, przekazuje, aby wszyscy mogli poznać, umiłować i wyznawać Jezusa Chrystusa, który jest Panem życia i historii (por. Rz 10, 9).

Jednakże uwaga! Jezus nie powiedział: jeśli chcecie, jeśli macie czas, idźcie, ale powiedział: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody”. Dzielenie się doświadczeniem wiary, dawanie świadectwa wiary, głoszenie Ewangelii jest poleceniem, które Pan daje całemu Kościołowi, także tobie. Jest to nakaz, który nie wynika jednak z woli panowania czy z woli władzy, ale z siły miłości, z faktu, że Jezus pierwszy przyszedł do nas i dał nam nie trochę siebie, lecz dał nam całego siebie, On dał swoje życie, aby nas zbawić i ukazać nam miłość i miłosierdzie Boga. Jezus nie traktuje nas jak niewolników, ale jak osoby wolne, jak przyjaciół, braci. Nie tylko nas posyła, ale nam towarzyszy, zawsze jest przy nas w tej misji miłości.

Gdzie nas posyła Jezus? Nie ma granic, nie ma ograniczeń: posyła nas do wszystkich. Ewangelia jest dla wszystkich, a nie dla niektórych. Nie

jest tylko dla tych, którzy wydają się nam bliżsi, bardziej otwarci, bardziej przyjaźni. Jest dla wszystkich. Nie bójcie się iść i nieść Chrystusa w każde środowisko, aż na peryferie egzystencjalne, także do tych, którzy wydają się najbardziej oddaleni, najbardziej obojętni. Pan poszukuje wszystkich, pragnie, aby wszyscy poczuli ciepło Jego miłosierdzia i Jego miłości.

W szczególności chciałbym, aby to polecenie Chrystusa: „Idźcie”, zabrzmiało w was, młodych Kościoła w Ameryce Łacińskiej, zaangażowanych w promowaną przez biskupów misję kontynentalną. Brazylia, Ameryka Łacińska, świat potrzebują Chrystusa! Św. Paweł mówi: „Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Ten kontynent otrzymał przesłanie Ewangelii, które naznaczyło jego drogę i przyniosło wiele owoców. Teraz to głoszenie jest powierzone

również wam, aby zabrzmiało z nową siłą. Kościół was potrzebuje, potrzebuje cechującego was entuzjazmu, kreatywności i radości. Wielki apostoł Brazylii, bł. Józef Anchieta wyruszył na misję, gdy miał zaledwie dziewiętnaście lat. Czy wiecie, co jest najlepszym narzędziem do ewangelizowania młodych ludzi? Inny młody człowiek. Oto droga, którą wszyscy powinniście iść!

2. Bez obawy. Ktoś mógłby pomyśleć: „Nie mam specjalnego przygotowania, jak mogę iść i głosić Ewangelię?”. Drogi przyjacielu, twój lęk nie różni się zbytnio od lęku, jaki ogarnął Jeremiasza, - słyszeliśmy w czytaniu – gdy został powołany przez Boga, aby był prorokiem. „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!”. Bóg mówi również do was to, co powiedział Jeremiaszowi: „Nie lękaj się (...), bo

jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1, 6. 8). On jest z nami!

„Nie lękaj się”. Kiedy idziemy głosić Chrystusa, On sam idzie przed nami i nas prowadzi. Wysyłając swoich uczniów na misję, obiecał: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni” (Mt 28, 20). Prawda ta dotyczy także nas! Jezus nigdy nikogo nie zostawia samym! Zawsze nam towarzyszy.

Jezus zresztą nie powiedział: „idź”, ale „idźcie”. Jesteśmy posłani razem. Drodzy młodzi, odczuwajcie, że w tej misji towarzyszy wam cały Kościół, a także świętych obcowanie. Kiedy wspólnie podejmujemy wyzwania, wówczas jesteśmy mocni, odkrywamy zasoby, których posiadania nie byliśmy świadomi. Jezus nie powołał apostołów do życia w izolacji, ale powołał ich, aby tworzyli grupę, wspólnotę. Chciałbym zwrócić się także do was, drodzy kapłani, którzy wraz ze mną

koncelebrujecie tę Eucharystię:
przybyliście, by towarzyszyć waszej
młodzieży, i jest to piękne, dzielenie
tego doświadczenia wiary! Z
pewnością wszystkich was
odmłodził. Człowiek młody zaraża
młodością. Ale jest to tylko pewien
etap drogi. Wciąż towarzyszcie im
wielkodusznie i z radością,
pomagajcie im aktywnie
uczestniczyć w życiu Kościoła. Niech
nigdy nie czują się sami! W tym
miejscu pragnę z serca podziękować
grupom z duszpasterstwa młodzieży,
ruchom i nowym wspólnotom, które
towarzyszą młodym w ich
doświadczeniu bycia Kościołem, tak
twórczo i tak odważnie.
Kontynuujcie i nie lękajcie się!

3. Ostatnie słowo: aby służyć. Na
początku Psalmu, który
odśpiewaliśmy, znajdują się
następujące słowa: „Śpiewajcie Panu
pieśń nową” (96 [95], 1). Jaka jest ta
nowa pieśń? Nie chodzi o słowa ani o

melodię, ale o śpiew waszego życia,
pozwolenie, aby nasze życie
utożsamiało się z życiem Jezusa,
podzielanie Jego uczuć, Jego myśli,
Jego działania. A życie Jezusa jest
życiem dla innych, życie Jezusa jest
życiem dla innych. Jest życiem
posługi.

Św. Paweł, jak usłyszeliśmy przed
chwilą w czytaniu, mówi: „Stałem się
niewolnikiem wszystkich, aby tym
liczniejsi byli ci, których
pozyskam” (1 Kor 9, 19). Aby głosić
Jezusa, Paweł stał się „sługą
wszystkich”. Ewangelizacja jest
dawaniem osobiście świadectwa o
miłości Boga, jest przewyciężaniem
naszych egoizmów, jest służeniem,
pochylając się, żeby umywać nogi
naszym braciom, tak jak to czynił
Jezus.

Trzy słowa: Idźcie, bez obawy, aby
służyć. Idźcie, bez obawy, aby służyć.
Postępując zgodnie z tymi trzema

słowami, doświadczycie, że ten, kto ewangelizuje, jest ewangelizowany, kto przekazuje radość wiary, otrzymuje więcej radości. Drodzy młodzi, gdy wrócicie do swoich domów, nie bójcie się być wielkodusznymi dla Chrystusa, dawać świadectwo o Jego Ewangelii. W pierwszym czytaniu, kiedy Bóg posyła proroka Jeremiasza, daje mu siłę, by „wyrywał i obalał, by niszczył i burzył, by budował i sadził” (por. Jr 1, 10). Tak też jest w waszym przypadku. Niesienie Ewangelii jest niesieniem mocy Boga, aby wykorzeniać i niszczyć zło i przemoc, aby burzyć i obalać bariery egoizmu, nietolerancji i nienawiści, aby budować nowy świat. Drodzy młodzi, Jezus Chrystus na was liczy! Kościół na was liczy! Papież na was liczy! Maryja, Matka Jezusa i nasza Matka, niech was zawsze otacza swoją czułą miłością: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody”. Amen.

Papież Franciszek do wolontariuszy
na zakończenie ŚDM, niedziela 28
lipca

Dobry wieczór, drodzy
wolontariusze i wolontariuszki!

Nie mogłem powrócić do Rzymu, nie
podziękowawszy wcześniej osobiście
i serdecznie każdemu z was za
wykonaną pracę i poświęcenie, z
jakim towarzyszyliście, pomagaliście,
posługiwaliście tysiącom młodych
pielgrzymów. Za tak wiele małych
gestów, które uczyniły ten Światowy
Dzień Młodzieży niezapomnianym
doświadczeniem wiary. Przez
uśmiech każdego z was, uprzejmość,
gotowość posługi udowodniliście, że
„Więcej szczęścia jest w dawaniu
aniżeli w braniu” (Dz 20, 35).

Wypełniona przez was w tych dniach
służba przywodzi mi na myśl misję
św. Jana Chrzciciela, który
przygotował drogę Jezusowi. Każdy,
na swój sposób, był narzędziem, aby

tysiące ludzi młodych miało „przygotowaną drogę” na spotkanie Jezusa. To właśnie jest najpiękniejsza posługa, jaką możemy wypełnić jako uczniowie i misjonarze. Przygotować drogę, aby wszyscy mogli poznać, spotkać i miłować Pana. Wam, którzy w tym okresie odpowiedzieliście tak ochoczo i wielkodusznie na wezwanie, by być wolontariuszem na Światowym Dniu Młodzieży, chciałbym powiedzieć: bądźcie zawsze wielkoduszni wobec Boga oraz innych ludzi: niczego wtedy się nie traci, wręcz przeciwnie otrzymuje się wielkie bogactwo życia!

Bóg wzywa nas do decyzji definitywnych, wobec każdego ma swój plan: odkrycie Go, odpowiedzenie na swoje powołanie, to podążanie ku szczęśliwej realizacji samych siebie. Bóg wszystkich nas wzywa do świętości, do życia Jego życiem, ale ma On dla każdego

odrębną drogę. Niektórzy są powołani, aby uświęcać siebie tworząc rodzinę przez sakrament małżeństwa. Niektórzy twierdzą, że małżeństwo jest dziś „niemodne”. Czy jest niemodne? - nie!!! W kulturze tymczasowości, względności, wielu głosi, że trzeba „cieszyć się” chwilą, że nie warto angażować się na całe życie, aby podjąć decyzje ostateczne, „na zawsze”, bo nikt nie wie, co przyniesie przyszłość. Ja natomiast proszę was abyście byli rewolucyjni, byście przeciwstawiali się dominującym nurtom. Tak, pod tym względem proszę, abyście się buntowali przeciwko owej kulturze tymczasowości, która w istocie jest przekonana, że nie jesteście w stanie podjąć odpowiedzialności, że nie jesteście w stanie prawdziwie kochać. Ufam wam młodym i modłę się za was. Miejcie odwagę „płynąć pod prąd”. A więc odważcie się być szczęśliwymi.

Pan wzywa niektórych do kapłaństwa, aby oddać się Jemu w sposób pełniejszy, aby kochać wszystkich sercem Dobrego Pasterza. Innych powołuje do służenia drugim w życiu zakonnym: w klasztorach klauzurowych, poświęcając się modlitwie dla dobra świata, w różnych dziedzinach apostołatu, dając siebie dla wszystkich, szczególnie najbardziej potrzebujących. Nigdy nie zapomnę owego 21 września - miałem 17 lat – kiedy, zatrzymawszy się w kościele San José de Flores, żeby się wyspowiadać, usłyszałem po raz pierwszy, że Bóg mnie wzywa. Nie lękajcie się tego, czego Bóg od was żąda! Warto powiedzieć Bogu „tak”. W Nim jest radość!

Drodzy młodzi, niektórzy być może jeszcze jasno nie wiedzą, co uczynić ze swoim życiem. Proście o to Pana, On sprawi, że zrozumiecie drogę. Podobnie jak uczynił młody Samuel,

który słyszał w swym wnętrzu natarczywy głos wzywającego go Pana, ale nie rozumiał, nie wiedział, co powiedzieć i za pomocą kapłana Helego, w końcu odpowiedział na ten głos: Mów Panie, bo sługa Twój słucha (por. 1 Sam 3,1-10). Także i wy proście Pana Jezusa: Co chcesz, abym uczynił, którą drogą powinienem pójść?

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz wam dziękuję, za to co zrobiliście w tych dniach. Nowym wspólnotom, ruchom, stowarzyszeniom. Nie zapomnijcie tego wszystkiego, coście tutaj widzieli! Zawsze możecie liczyć na moje modlitwy i wiem, że mogę liczyć na wasze modlitwy.